

MAKSYM A. BUŁACHTIN

Permski Uniwersytet Państwowy

KONSERWATYŚCI POLSCY A REFORMA USTAWODAWSTWA WYBORCZEGO GALICJI NA POCZĄTKU XX WIEKU

W dobie autonomii Galicji znaczny wpływ na życie polityczne polskich ziem monarchii Habsburgów wywierali konserwatyści. Dominowali w Sejmie Krajowym Galicji, z ich grona mianowano nie tylko namiestników tej prowincji i marszałków Sejmu Krajowego, ale również ministrów i premierów Austrii. Jednak modernizacja systemu politycznego Austro-Węgier na przełomie XIX i XX wieku groziła politycznej dominacji konserwatystów, zmuszała do adaptacji do nowych warunków, do przystosowania ich interesów do procesów demokratyzacji stosunków politycznych. Jedną z tendencji epoki było dążenie do zwiększenia praw wyborczych ludności, zarówno do wiedeńskiej Rady Państwa, jak i do poszczególnych sejmów krajowych monarchii. Szkic niniejszy pragnie ukazać stanowisko konserwatystów polskich wobec reformy prawa wyborczego do Sejmu Krajowego Galicji na początku XX wieku¹.

W roku 1903 na czele administracji Galicji stali konserwatyści krakowscy, których także nazywano „stańczykami”, nawiązując do

¹ Kwestie tę badano już wcześniej, zwłaszcza J. BUSZKO, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji*, Warszawa 1956; B. SZLACHTA, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*. Kraków 2000. Szkic niniejszy wykorzystuje natomiast niepublikowane dotychczas materiały archiwalne.

pamfletów z lat sześćdziesiątych XIX stulecia, w których przedstawili oni swe poglądy polityczne. Już wówczas ukazali się oni – na tle polskiego konserwatyzmu – jako zwolennicy reform. Jednak na początku XX w. również oni możliwość demokratyzacji prawa wyborczego uznawali za niebezpieczną. Po wprowadzeniu kurii głosowania powszechnego do Rady Państwa (1896) zaniepokojenie konserwatystów krakowskich wywoływała perspektywa pełnej likwidacji systemu kurialnego w wyborach zarówno do Rady Państwa, jak i do Sejmu Krajowego Galicji. Tak radykalnym zmianom stańcyzy byli zdecydowanie przeciwni. Wybitny ich działacz Stanisław Tarnowski podkreślał, że upadek parlamentaryzmu austriackiego rozpoczął się właśnie od wprowadzenia kurii powszechnego głosowania². Zaznaczał, że w Izbie poselskiej można obserwować takie „burdy, za które z karczmy idzie się do aresztów, tu [zaś] uchodzą bezkarnie”. Zwracał też uwagę, że w ciągu siedmiu lat od 1897 r. nie uchwalono żadnej istotnej ustawy, a za „wielki triumf” uznano uchwalenie w tym okresie tylko jednego budżetu.

Konserwatyści wyrażali wprawdzie swoją niechęć do zasady powszechnego głosowania w wyborach do Rady Państwa, jednak nie udało się zapobiec jej wprowadzeniu. W związku z tym arcybiskup lwowski Józef Bilczewski zaznaczał w swoim dzienniku: „W Wiedniu przekonałem się, że mimo wyklinania przez szlachtę na projekt rządowy i mimo wygrazania się, większość szlachty czeskiej, niemieckiej i naszych była zdecydowana głosować za reformą”³.

Również w Sejmie galicyjskim niektóre siły polityczne występowały z wnioskiem o przeniesienie zasad ogólnoaustriackiego prawa wyborczego do ustawodawstwa krajowego. Opracowując swoje stanowisko w tej sprawie konserwatyści krakowscy, zorganizowani od 1907 r. w Stronnicstwo Prawicy Narodowej, rozumieli, że nieprzyjęcie popularnych zasad doprowadzi do ostrej walki, zjednoczy ich

² *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Krajowego Galicji. Posiedzenie z dnia 24 listopada 1905. Mowa Stanisława Tarnowskiego*, k. 3588.

³ Archiwum, Biblioteka i Muzeum Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego w Krakowie. *Dzienniczek Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego*, k. 17.

przeciwników i utrudni pracę Sejmu. Dlatego też stańcacy uznali za wskazane przeprowadzenie reformy wyborczej, jednak od samego początku odrzucali wnioski o likwidację systemu kurialnego. Mówiąc o konieczności utrzymania kurii wielkiej własności, namiestnik Galicji Michał Bobrzyński zaznaczał, że jest ona „jednym z głównych ognisk narodowej naszej tradycji, poczucia i siły, a bez utrzymania której wielkie obszary we wschodniej części kraju oddalibyśmy niepowrotnie Rusinom”⁴. Ukraińców bowiem ówczasie najczęściej nazywano Rusinami.

Przeciwno zasadzie głosowania powszechnego i równego przytaczano argumenty bardzo zróżnicowane. Przykładowo: prezes Stronnictwa Prawicy Narodowej hr. Zdzisław Tarnowski uważał, że „ten, kto więcej płaci podatków i tym samym przyczynia się więcej do dochodów kraju i gminy powinien mieć większy głos w uchwalaniu wydatków na cele kraju, powiatu lub gminy, jak taki, który nic nie posiada, do żadnego miejsca czy kawałka ziemi nie jest przywiązany, który zarobkuje dziś tu, jutro za granicą i niczym się nie krępuje”⁵. W konsekwencji przemówienia do jego wyborców jest i taka – choć skreślona – uwaga: „... nie można dopuścić do tego, by w Sejmie uchwalali podatki i rozstrzygali o wydatkach ci, którzy się do nich [podatków – M. B.] nie przyczyniają, bo łatwo jest z cudzej kieszeni i wielkie robić wydatki”⁶. Z. Tarnowski uważał, że ordynacja wyborcza do sejmu krajowego nie może być na „taką samą modłę zrobioną”, jak do Rady Państwa z 1907 r. również z tego powodu, że obywatel ma niejednakowe obowiązki wobec całego państwa i wobec własnego kraju koronnego. Państwu ma on wypłacać nie tylko podatki, lecz również pełnić powinność wojskową. Hrabia zaznaczał także, że bezdomni i bezrolni obywatele krajowi płacą tylko podatki pośrednie, zaś w budżecie krajowym podatki te grają znacznie mniejszą rolę, niż w budżecie państwa.

⁴ *Zgromadzenie wyborców. Mowa JE Bobrzyńskiego*, «Czas» z 6 III 1908 r.

⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie. Zespół Tarnowskich z Dzikowa. Jedn. 622. *Sprawozdanie Z. Tarnowskiego z działalności sejmowej* (1907?), k. 1057.

⁶ Tamże.

Konserwatysta krakowski hr. Antoni Wodzicki uważał, że prawa wyborcze równymi być nie mogą. „Społeczeństwo prawdziwie oświecone zrozumie – mówił – że na przykład prezes Akademii Umiejętności, poświęcając życie swe pracy i nauce, większe oddał ludzkości usługi aniżeli prosty robotnik”⁷. Z. Tarnowski oświadczał, że Stronnictwo Prawicy Narodowej nie zgodzi się na reformę, która by „pozbawiała kraj, powiat, gminę żywołów, przez swą inteligencję, przez tradycję współdziałania w rządach, zabezpieczających pożądane warunki dla pozytywnej pracy naszych ciał reprezentacyjnych”⁸.

Ciekawą opinię na temat powszechnego i równego prawa wyborczego wypowiadał krakowski konserwatysta Władysław Leopold Jaworski. „Doświadczenie wszystkich krajów – pisał do prezesa Stronnictwa Prawicy Narodowej – w których zaprowadzono powszechne równe prawo głosowania, stwierdziło i ciągle stwierdza, że cały polityczny wpływ przechodzi w ręce macherów, politycznych aferzystów, klik lokalnych. W tym też tkwi najzgubniejsza strona demokracji. Przykłady innych krajów wykazują, że posłowie używają swojego stanowiska dla osobistej kariery i dla materialnych zysków. Społeczeństwo, chociaż by widziało ujemne strony tego stanu rzeczy, jest bezsilne wobec faktu, że naprzeciwko jednostek uczciwych i bezinteresownych stoi zorganizowana, potężna klika. To doświadczenie innych krajów sprawdzać się zaczyna niestety i u nas”⁹.

Jaworski całkiem wyraźnie ukazał zagrożenie utraty przez konserwatystów wpływów politycznych, najpierw w organach ustawodawczych a następnie – wykonawczych. Wskazywał też, że skutkiem ustalenia demokratycznych zasad wyborczych może zostać przyjęcie przez nowy skład Sejmu takiej ustawy o samorządzie lokalnym, według której ziemianie (w Galicji praktycznie: szlachta) stracą nie tylko wszelki wpływ na lokalne organy władzy, ale też zostaną obciążeni olbrzymimi ciężarami finansowymi. Jaworski są-

⁷ Tamże, jedn. 650. *Drugie walne zgromadzenie SPN* (broszura), 1909, k. 74.

⁸ Tamże, k. 65.

⁹ Tamże, jedn. 653. List W. L. Jaworskiego do Z. Tarnowskiego z 19 III 1909 r.

dził, że Sejm uchwali ustawy regulujące sprawy agrarne na ich niekorzyść; ponadto – szybko stworzy warunki dla utworzenia takich banków, które przyspieszą parcelację własności obszarnej. Nowi ustawodawcy ustalą także progresywny podatek gruntowy oraz niekorzystny dla szlachty podział wydatków na utrzymanie dróg. W tej sytuacji szlachta już nie będzie mogła wywierać – poprzez Sejm – wpływu na Koło Polskie w Radzie Państwa. Demokraci i ludowcy będą domagać się uchwalenia ustaw, które wyrządzą szkodę gospodarczym interesom szlachty. Ziemianie zostaną ograniczeni również ekonomicznie: w otrzymywaniu subwencji państwowych i krajowych.

Powszechne i równe prawo wyborcze było nie do przyjęcia dla stańczyków również w aspekcie polskich interesów narodowych. Sądzieli oni, że przy takich zmianach prawa wyborczego do Sejmu Krajowego ze wschodnich rejonów Galicji trafią tylko przedstawiciele Ukraińców, którzy uzyskają tam większość. Konserwatyści uznawali natomiast za aksjomat utrzymanie polskości Sejmu Krajowego, co niejednokrotnie podkreślali. Zagrożenie upatrywali również w tym, że Ukraińcy – w razie uzyskania większości w Sejmie – zaczną żądać podziału Galicji: stworzenia dwóch sejmów i dwóch rządów krajowych. Zdzisław Tarnowski w przemówieniu do wyborców zaznaczał, że chociaż ludność polska w Galicji ma przewagę liczebną, jednak w zwartych skupiskach zamieszkuje tylko zachodnią jej część, która stanowi tylko 1/3 terytorium całej prowincji. We wschodniej części, stanowiącej 2/3 terenu Galicji, ludność polska mieszka pośród ukraińskiej, w taki sposób, że sama stanowi mniejszość etniczną. Tarnowski uważał więc, że podczas wyborów w Galicji Wschodniej mniejszość polska zostanie przytłumiona przez większość ukraińską, zaś głosy polskie – około półtora miliona w tej części kraju – zostaną stracone. Stwierdził też, że w wyborach, przeprowadzonych na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego, posłowie ukraińscy zajęliby 60% mandatów, polscy zaś – tylko 40%.

W sprawie reformy prawa wyborczego do Sejmu konserwatyści krakowscy zgadzali się tylko na uznanie zasad głosowania bezpo-

średniego i tajnego. Za zadanie najważniejsze uznawali zapewnienie Polakom z Galicji Wschodniej uzyskania własnej reprezentacji w Sejmie Krajowym. Działacze Stronnictwa Prawicy Narodowej byli gotowi na powiększenie ogólnej liczby mandatów sejmowych, „licząc się ze wzrostem ludności miast, zamożnością i oświatą”. Podczas omawiania podstawowych tez reformy wyborczej stańczycy zamierzali domagać się utrzymania dla szlachty – formalnie: ziemian – poprzedniej liczby sejmowych mandatów.

W 1913 roku, pod kierownictwem przywódcy konserwatystów – M. Bobrzyńskiego, stańczycy, polscy demokraci i ludowcy, wspólnie z ukraińskimi narodowcami, zdołali osiągnąć porozumienie w sprawie reformy krajowego ustawodawstwa wyborczego. Jej projekt był efektem trudnego kompromisu. Konserwatyści zmuszeni byli do poparcia całości zmian. Umożliwiło im to zachowanie niektórych postulatów: kurialnego systemu wyborczego, ustalonego wcześniej udziału kurii wielkiej własności oraz zapewnienia posłom z kurii cenzusowych wraz z wirylistami nieznaczej, ale jednak, przewagi w przyszłym sejmie.

Wyborcy z kurii wiejskiej, którzy wpłacali podatki bezpośrednio, dostali dodatkowy głos na wyborach. Ważnym osiągnięciem konserwatystów było zapewnienie polskiej mniejszości gwarantowanej ilości mandatów w tych regionach Galicji wschodniej, gdzie przeważała ludność ukraińska. Tak więc, w rejonach wiejskich, gdzie liczba Polaków przekraczała 35% ogólnej liczby mieszkańców, zaplanowano utworzenie dwumandatowych okręgów wyborczych z proporcjonalnym podziałem mandatów, co gwarantowało jeden mandat w okręgu polskiemu kandydatowi. Tam zaś, gdzie mniejszość polska była niewielka, projekt przewidywał utworzenie specjalnych okręgów jednomandatowych wyłącznie dla wyborców polskich.

Jednak stańczycy zmuszeni zostali do znacznych ustępstw. Zgodzili się m.in. na utworzenie tzw. miejskiej kurii powszechnego głosowania, zaaprobowali przyjęcie zasady powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania w kurii wiejskiej, akceptowali znaczne zwiększenie ilości mandatów w kuriach cenzusowych: miejskiej

i wiejskiej, zgodzili się na powiększenie ilości mandatów ukraińskich prawie do 27% ogólnej liczby miejsc w Sejmie Krajowym, zadośćuczynili wymaganiom posłów ukraińskich, co do samodzielnego wyboru – bez udziału Polaków – ukraińskich członków Wydziału Krajowego i członków komisji sejmowych. Stańczycy zgodzili się również przyjąć system „katastru narodowego” dla wyboru posłów ukraińskich. System ten przewidywał utworzenie specjalnych okręgów jednomandatowych wyłącznie dla wyborców ukraińskich.

Obok stańczyków znaczącą pozycję w życiu politycznym Galicji zajmowali również konserwatyści wschodniogalicyscy („podolacy”), którzy reprezentowali interesy polityczne ziemiaństwa ze wschodniej części kraju¹⁰. Jednak już w XIX wieku w obozie konserwatywnym zarysowały się rozbieżności wobec całego szeregu zagadnień. Podolacy stanowczo występowali za utrzymaniem uprzywilejowanego stanowiska szlachty w Galicji, wypowiadali się przeciwko reformom, które mogłyby zmniejszyć rolę obszarników w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym Galicji. Polityczne *credo* konserwatystów podolskich można oddać słowami, które wygłosił – po ukraińsku – jeden z nich podczas posiedzenia sejmowego jeszcze w 1866 r.: „haj bude, jak buwało” [niech będzie, jak było]. Podolacy byli przeciwnikami jakichkolwiek ustępstw na rzecz ludności ukraińskiej. Nieprzejednana pozycja w sprawie ukraińskiej wynikała z zagrożenia, które stanowił ukraiński ruch narodowy dla ich żywotnych interesów. Właścicielami wielkich posiadłości tutaj byli z reguły Polacy, chłopami zaś – głównie Ukraińcy¹¹. Politycy ukraińscy domagali się przeprowadzenia głębokich reform agrarnych, poszerzenia reprezentacji ukraińskiej w administracji regionu i – na-

¹⁰ Warto zaznaczyć, że z 2,9 mln ha ziemi, należącej do polskich ziemian, aż 2,2 mln ha, czyli 76,4%, przypadało na Galicję wschodnią. Por. A. WĄTOR, *Stosunek ziemian wschodniogalicyskich (podolaków) do narodowego ruchu ukraińskiego na przełomie XIX i XX wieku*, «Szczecińskie Studia Historyczne» 13 (2000), s. 142.

¹¹ Stańczycy przyznawali, że podolacy „nie mogą nie być skłonni do stanowiska bardziej subiektywnego”, niż konserwatyści krakowscy, „gdy w codziennym życiu ciągle są wystawieni na bezpośrednie ataki ruskie”, «Czas» z 17 III 1911 r.

wet – stworzenia z ukraińskich ziem Galicji osobnego kraju koronnego. Wszystko to budziło poważne obawy polskich ziemian o przyszłość. Niektórzy badacze zwracają także uwagę na negatywny stosunek podolaków wobec idei wyrównania praw politycznych ludności żydowskiej w Galicji¹².

Podolacy zajmowali – w porównaniu ze stańczykami – bardziej konserwatywne stanowisko wobec reformy wyborczej do Sejmu Krajowego. Od samego początku byli wrodcy koncepcji zwiększenia liczby posłów wybranych w kurii powszechnego głosowania, co z kolei stańczycy akceptowali. Jeszcze w 1907 r. Dawid Abrahamowicz wyraził zadowolenie z impasu, w jakim znalazł się projekt reformy wyborczej, zaproponowanej przez M. Bobrzyńskiego: „Bóg czuwał nad krajem. Sto dwu posłów z powszechnych wyborów – a więc ... Baczyńscy, ... Daszyńscy, Liebermany i Diamandy¹³. Ładne towarzystwo zasiadało by w ławach sejmowych”¹⁴. Także później podkreślał on szkodliwość i niedopuszczalność przewagi w sejmie należącej do posłów wybranych na podstawie głosowania powszechnego¹⁵. Dla umocnienia systemu kurialnego Abrahamowicz proponował utworzenie dodatkowej kurii składającej się z wyborców, którzy wypłacali podatek gruntowy przekraczający 100 koron rocznie. Do tej kurii proponował włączenie księży i średnich właścicieli ziemskich.

Podolacy bardzo niechętnie pochodzili do projektu przyznania Ukraińcom znacznej ilości mandatów w sejmie, wybranym na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Przykładowo: Leon Piniński uważał za przesadne przyznanie Ukraińcom 26,4% mandatów

¹² Л. ЗАШКІЛЬНЯК, М. КРИКУН, *Історія Польщі*, Львів 2002, с. 366; J. BUSZKO, *Od niewoli do niepodległości. 1864-1918*, Kraków 2000, s. 131.

¹³ Politycy ci należeli do socjaldemokracji, pozostającej w opozycji wobec konserwatystów.

¹⁴ Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника НАН України, ф. 5 (Папиery Zaleskich), оп. 1, справа 7095/I. List D. Abrahamowicza do Filipa Zaleskiego z 29 XII 1907 r., k. 128.

¹⁵ Tamże, list D. Abrahamowicza do Wacława Zaleskiego z 22 IX 1912 r., k. 74.

w Sejmie, tak jak to proponował M. Bobrzyński. Podolski konserwatysta sądził, że skoro taki odsetek mandatów mają Ukraińcy w wyborach powszechnych do Rady Państwa, to w jednoizbowym, wybieranym w kuriach, Sejmie Galicji powinni dysponować mniejszą ilością mandatów. Piniński był również przeciwny, aby ukraińscy posłowie do Sejmu Krajowego mogli samodzielnie – bez udziału Polaków – wybierać członków Wydziału Krajowego i komisji sejmowych. Uzasadniał to tym, iż uniemożliwi to ukształtowanie wśród Ukraińców stronnictwa umiarkowanego. Oceniając całość kształtu projektu Bobrzyńskiego, pisał: „Słowem posunięto się w koncesjach do granic, które dla nas na wschodzie [Galicji – M.B.] są nie do przyjęcia, a nie uzyskano za to zupełnie nic”¹⁶.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny szczegół w stanowisku wschodniogalicyskich konserwatystów wobec reformy wyborczej. Stanowczo występowali stanowczo przeciwko ustaleniu tak zwanego „katastru narodowego”, który przewidywał takie wyznaczenie okręgów wyborczych i podział mandatów w nich, aby pewnym narodowościom zapewnić określoną ilość miejsc w organach władzy z wyboru. Podolacy byli przekonani, że takie podejście będzie sprzyjało umacnianiu świadomości ukraińskiej wśród „Rusinów” i ukształtowaniu ich w „samoistny organizm narodowy”. To, zdaniem konserwatystów podolskich, wzmocni podziały etniczne i doprowadzi do rozłamu w Galicji¹⁷. Zagrożenie związane z możliwością stworzenia „katastru” widzieli oni również w tym, że w rejonach wiejskich z nieliczną ludnością polską może nastąpić z czasem ukraińszczenie chłopów polskich. Jako dowód swoich obaw podolacy powoływali się na tezy programowe nacjonalistów ukraińskich, głoszące konieczność stworzenia etnicznie jednolitego terytorium jako podstawy przyszłego państwa ukraińskiego. Konserwatyści podolscy uważali również, że „kataster”

¹⁶ Tamże, op. 1, справа 7096/II. List L. Pinińskiego do W. Zaleskiego z 16 II 1912 r., k. 443-444.

¹⁷ Tamże, Ф. 59 (Teki W. Kozłowskiego), teka 427. *Materiały do reformy wyborczej*, k. 442-444.

utrudni wpływ Polaków na tę część ludności „rusińskiej”, która nie wykazuje jasno wyrażonej świadomości etnicznej i nie ma narodowego programu politycznego.

Do negatywnych skutków wprowadzenia „katastru” zaliczali oni również zerwanie z „dotychczasową tradycją historyczną, według której Galicja jest dzielnicą tylko Rzeczypospolitej, którą na zewnątrz reprezentuje jedynie i wyłącznie polskość”. Według przekonania podolaków, „kataster” doprowadziłby Polaków do stanowiska równorzędnego z „Rusinami”, do stanowiska jednego z narodów, zamieszkujących austriacki kraj koronny. To spowodowałoby utratę przez język polski statusu języka państwowego w granicach kraju i przekształcenie go w jeden z równouprawnionych języków Galicji. Konserwatyści podolscy obawiali się także, że podczas wyborów „kataster”, likwidując rywalizację walkę polsko-ukraińską, wzmocni konfrontację w obrębie samego obozu polskiego, doprowadzi do wzrostu radykalizmu społecznego i politycznego. Lękali się tego, że o rezultatach wyborów decydować będą „Żydzi-separatyści”, zjednoczeni z polskimi radykałami. Zwracali też uwagę na to, że „kataster” spowoduje skuteczniejszą rywalizację Ukraińców z Polakami. Uwzględniali oni nawet dalsze następstwa stworzenia „katastru” – przypuszczali, że w razie zajęcia przez Austrię południowo-zachodnich guberni Rosji „Rusini”, zorganizowani za pomocą „katastru” w naród, potrafią skutecznie konkurować z Polakami w walce o objęcie tam rządów.

Wszystkie te obawy i przypuszczenia zmuszały konserwatystów podolskich do przeciwdziałania reformie, niekiedy nawet bardziej bezkompromisowo, niż czynili to narodowi demokraci. Ci ostatni pragnęli bowiem – przynajmniej początkowo – pozyskać podolaków dla poparcia kompromisowego projektu stronnictw polskich w końcu 1912 r.¹⁸ Stanowisko konserwatystów podolskich poparli

¹⁸ Archiwum PAN w Krakowie. Korespondencja i materiały Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Sygn. 7818. List Stanisława Grabskiego do J. G. Pawlikowskiego (połowa października 1912), k. 336. Później endecja stanęła jednak po stronie podolaków, tamże, sygn. 7818. *Sprawa reformy wyborczej. Sejmik relacyjny Stanisława Głabińskiego*, «Słowo Polskie» z 20 III 1913 r. k. 352-354.

biskupi rzymskokatoliccy Galicji, w rezultacie wiosną 1913 r. reforma sejmowa została odrzucona. Przywódca stańczyków, namiestnik M. Bobrzyński podał się do dymisji, istotnie osłabły pozycje polityczne Prawicy Narodowej. Dalszy przebieg wydarzeń wykazał jednak, że jedynie możliwy do przyjęcia przez większość sił politycznych Galicji oraz przez rząd wiedeński był właśnie ten wariant reformy, który opracowano przy pośrednictwie M. Bobrzyńskiego, a poparty przez konserwatystów krakowskich na początku 1913 r. Podolacy zmuszeni byli do zgody na generalne zasady reformy, ustalone w poprzednim projekcie. Nowy namiestnik Galicji Witold Korytowski, zwracając się w poufnym liście do Stronnictwa Prawicy Narodowej, zaznaczał z satysfakcją, że jego usiłowania doprowadzenia do porozumienia stronnictw polskich w sprawie reformy wyborczej zakończyły się pomyślnie. „Z małymi zmianami – pisał namiestnik – zasady, na które godzą się stronnictwa t. zw. antibloku, tj. te, które udaremniły reformę wyborczą na wiosnę [1913 r. – M.B.], są te same, na których opierał się udaremniony projekt Bobrzyńskiego”¹⁹. Namiestnik wskazywał też na to, że „Koło Krakowskie [stańczycy – M. B] może być dumne z tego, że ostatecznie pokazało się, że jedyną racjonalną drogą była droga przez konserwatystów krakowskich obrona i że jedynie zasady projektu Bobrzyńskiego umożliwiają dojście do skutku reformy wyborczej”.

W rezultacie kompromisu w sprawie reformy, nową ordynację wyborczą do Sejmu Krajowego przyjęto w lutym 1914 r., zaś weszła ona w życie 8 lipca 1914 r. Wybuch wojny przeszkodził jednak w jej praktycznym zastosowaniu. Warto zwrócić uwagę, że ustawa ta była nawet nieco bardziej demokratyczna, niż projekt M. Bobrzyńskiego, któremu przecież wytykano nadmierny demokratyzm i prokraiński charakter.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział w Tarnowie. Zespół nr 223. Archiwum rodzinne Konopków z Brnia. Jedn. 84. Jan Konopka, *Z posiedzenia Koła Krakowskiego w Krakowie 16 listopada 1913 r.*, k. 289.

POLISH CONSERVATIVES AND REFORM OF THE ELECTORAL LAW
OF GALICIA AT THE BEGINNING OF XXTH CENTURY

Summary

The democratization of the political system of the Austro-Hungary at the turn of XIXth and XXth century accelerated the process of political changes. In these circumstances Polish conservatives were seriously bothered about the possibility of weakening not only the influence of the great land owners on the political life of Galicia but also diminishing of their role in shaping „Polish policy” in the whole monarchy. Moreover they were anxious about losing the position of the party in the political life. Nevertheless the Cracow conservatives (so called „Stańczycy”) admitted the need for democratization of the political institutions and the necessity of concessions from the side of the hitherto governing elite. At the same time they wanted to shape the planned reform of the legislation regarding election to the State Parliament of Galicia (in Polish Sejm Krajowy Galicji) in a way that it ensured the political influence, and as a consequence the protection of interests, to the land owners and other rich social groups. The conservatives also aimed at the protection of Polish interests in a multinational Galicia. They wanted to ensure to Polish inhabitants a strong representation in the State Parliament as well as to guarantee election interests to the Polish minority in the Eastern part of the country, where the majority was composed of the Ukrainians. They also anticipated the smoothing and gradual solving of conflicts of nationalist nature in the country. Therefore they were ready for concessions towards the Ukrainian national demands.

Dissimilarly, the conservatives of the Eastern Galicia (so called „podolacy”) did not want the democratization of the political system. They tried to prevent the mass political movements from strengthening. They were against broadening the representation of the Ukrainians in the State Parliament. These disparities led to a crisis between the two groups of the Polish conservatives at the beginning of the XXth century. The policy of the latter group did not have perspectives therefore they had to reconcile themselves with the principles of the reform prepared during the period maybe „when a Cracow conservative Michał Bobrzyński was the deputy of Galicia”.